

10 gr.

ABC

10 gr.

NOWINY CODZIENNE

Nr. 187

Warszawa, środa 16 czerwca 1937 r.

Rok XII

Zbrodnia 13 maja przed sądem

Czy zapadnie nowy wyrok śmierci?

Sensacyjne szczegóły procesu Welwela Szczerbowskiego

BRZEŚĆ NAD BUGIEM. 16. 6. — Przed Sądem Okręgowym rozpoczął się tutaj proces Welwela Szczerbowskiego, który w dniu 13 maja b. r. zamordował starszego wywiadowcę policji, Stefana Kędziórę, podczas spełniania przez niego obowiązków służbowych. Czyn Szczerbowskiego Prokuratura zakwalifikowała z art. 225 paragraf 1 Kodeksu Karnego który przewiduje karę od 5 lat więzienia, więzienie dożywotnie, lub karę śmierci. Mówi się powszechnie, że prokurator ze względu na mord skrytobójczy postawił wniosek o karę śmierci, zażądał kary śmierci dla mordercy.

O godzinie 8.50 wprowadzono na salę Szczerbowskiego, który zajmuje miejsce na ławie oskarżonych. Obok niego stał dwóch policjantów z bagnietami na karabinach. Szczerbowski szczupły brunet, głowę na ogoloną, ubrany w strój więzienny. Widac zderzenie w obojętności.

O godz. 9.30 wchodzi na salę Trybunał pod przewodnictwem prezesa sądu Okręgowego Falkowskiego przy udziale sędziów: Witolda Januszkowskiego i Zygmunta Umińskiego. Szczerbowski bronił: adw. Rapoport z Brześcia i Rosental z Warszawy.

POWÓDZTWO CYWILNE

Po otwarciu rozprawy zgłasza się adw. Kazimierz Kowalski z Łodzi i aplikant adwokacki Niebudek, występujący z substytucji adw. Borowskiego, wnosząc w imieniu wdowy po zamordowanym powództwo cywilne o symboliczną złotówkę.

SPÓR O WIEK OSKARZONEGO

Obrona Szczerbowskiego sprzeciwiała się przyjęciu powództwa cywilnego, twierdząc, że oskarżony jest niepełnoletni. Adw. Rosental stawia wniosek o powtórne zbadanie Szczerbowskiego przez lekarza, celem ustalenia jego wieku, gdyż zdaniem obrony Szczerbowski nie ma jeszcze lat 17-tu, a poprzednie badanie lekarskie, które stwierdziło, że liczy on powyżej lat 18-tu było zdaniem obrony mylne. Obrona żąda również powołania na świadka rabina, który stwierdził, że nie znalazł aktu urodzenia oskarżonego.

ZBRODNIARZ MA 18 LAT

Zabiera z kolei głos prokurator, który stwierdza, że z oświadczeń samego oskarżonego i jego rodziny wynika, iż urodził się on w r. 1919. Ogłoszenie sądowe - lekarskie stwierdziło, że Szczerbowski w chwili popełnienia zbrodni miał ukończone lat 18.

Za dopuszczeniem powództwa cywilnego przemawia adw. Kowalski, podkreślając, że wiek oskarżonego został ponad wszelką wątpliwość ustalony i powództwo cywilne winno być dopuszczone, gdyż rozprawa odbywa się przed Sądem Okręgowym, a nie przed Sądem dla nieletnich.

POWÓDZTWO CYWILNE DOPUSZCZONE

Sąd po krótkiej naradzie postanowił uznać Bronisławę Kędziórę za powódtkę cywilną w tej sprawie.

Po odczytaniu aktu oskarżenia, którego treść podajemy na str. 3-ej przewodniczący zapytał Szczerbowskiego czy przyznaje się do winy. Oskarżony mówi, że słyszał o co go oskarżają i przyznaje się do winy. Tłumaczy w ten sposób, że zobaczywszy rano iż Kędzióra zabiera jego miotło, wpadł do jaski schwył nóż i uderzył nim Kędziórę, który zaczął strzelać. Oskarżony padł na ziemię, porwał się zaraz i uciekł. Schował się w domu sąsiadów. Uświadomiwszy sobie jednak, że zrobił coś złego chciał oddać się w ręce policji.

W CHLEWIE

Prok. — Ile razy Kędzióra zabijał was mięso?
— Ile razy? Kilka razy.
— Czy oskarżony jest reżnikiem?
— Nie, nie jestem zarejestrowany.

— Gdzie bito to mięso?
— W chlewie.
— A więc to mięso było potajemnego uboju. Ile lat oskarżony to robił?
— Więcej niż rok.
— Czy wiecie, że to jest zabronione?
— Wiedziałem, ale co miałem robić.

SPRZECZNOŚCI

Po szeregu pytań prokuratora wy stosowanych pod adresem oskarżonego prokurator stwierdza, że w jego zeznaniach jest rażąca sprzeczność z tym, co mówił bezpośrednio po wypadkach z 13 maja. Wobec tego sąd

postanawia przejść do poprzednich zeznań oskarżonego w śledztwie i uważa je za odczytane.
Adw. Kowalski: — Czyja to była jatka?
— Babci i ojca.
— Czy ojciec brał jakie wynagrodzenie?
— Nie wiem.

PO ZBRODNI

— Gdzie oskarżony schował się po zabójstwie?
— W piwnicy, w domu Kasa.
— Czy Kasa widział jak oskarżony się chował?
— Nie.
— Do czego ta piwnica służyła?

Były tam rozmaite graty. Balem się z niej wyjść, bo były krzyki i hałasy.

A WIĘC ZEMSTA

Przewodniczący: — Czy oskarżony nie powiedział sędziemu śledczemu, że uderzył Kędziórę przez złość?

— Tak, powiedziałem.
Po zbadaniu w ten sposób oskarżonego i po dopuszczeniu dodatkowych dwóch świadków zgłoszonych przez powództwo cywilne sąd przystępuje do badania świadków których razem jest 18-tu. Jako pierwszy zeznaje Jerzy Budzyński, naczelnik urzędu śledczego, który stwierdza, że Kędzióra był doskonałym wywiadowcą, że był odznaczony Krzyżem Zasługi, że niejednokrotnie w walce z bandytami narażał się na śmierć. Natomiast świadek nigdy nie słyszał, żeby mówiono o zamordowanym Kędziórze coś nieprzychylnego.

POGRÓŻKI ŻYDÓW

Prok.: — Jak odbywała się praca ścigania przestępstw potajemnego uboju.
— Była to praca trudna i ryzykowna.
Przew.: Jaki był stosunek żydów do policji?
— Stosunek żydów uprawiających ubój potajemny był do policji bardzo nieprzychylny. Żydzi odgryźali się zarówno Kędziórze jak i drugiemu wywiadowcy.

POLEGŁY NR. 621

Przew.: — Czy Kędzióra dawno był w policji?
— Kędzióra jest 621-y zamordowanym w walce o porządek policjantem. O ile jednak wszyscy inni zginęli bezpośrednio w walce, ofiarami mordów skrytobójczych padli jedynie dwaj policjanci. Mianowicie Drzewiecki i Kędzióra.

— Czy Kędzióra wymieniał kiedyś nazwisko Szczerbowskiego?
— Tak, mówił, że to jest osobnik zdolny do wszystkiego i że sam boi się już pilnować go.

Następny świadek, referentka kar administracyjnych w Starostwie, p. Wilńska, zeznaje, iż wyniosła wrażenie, że Kędzióra był człowiekiem b. sprytnym i rozgarniętym, a prócz tego odznaczał się wielką sumiennością i gorliwością.

W ciągu ostatnich miesięcy ubój potajemny bardzo się wzmógł. O ile bowiem do stycznia do maja r. ub. było tylko 99 doniesień, w tym samym okresie r. b. doniesień było 200.

Adw. Kowalski: — Czy pań nie spotykała się ze skargami żydów na ustawę o uboju rytualnym?
— Nie.

Adw. Niebudek: — Kto się trudni tym ubojem?
— W 99 procentach żydzi.

Adw. Kowalski: — Czy jest rozkaz prowadzenia statystyki ile przestępstw popełniają żydzi?
— Nie.
— To wielka szkoda.

TAJNA ORGANIZACJA ŻYDOWSKA

Jeden z towarzyszy służby Kędziory, st. post. Jarząbek opowiada w jak potwornie niehygienicznych warunkach odbywa się ubój rytualny. Niekiedy mięso chowano nawet do nawozu. Walka z ubojem była bardzo trudna. Przeciw nam żydzi wysunęli najpierw specjalną tajną organizację służącą interesom tajnego uboju, a później zaczęli grozić terrorem. Żydzi zresztą specjalnie nas przezywali. Tak np. mnie przezywano Hitlerem, a Kędziórę Gondziarek.

Zeznania wszystkich świadków żydów, których było kilku, złożone w dniu dzisiejszym, całkowicie różnią się od zeznań złożonych podczas śledztwa, skutkiem czego prokurator niejednokrotnie musi stawiać wnioski odczytania tych zeznań w ich stanie pierwotnym.

ZAJŚCIA BYŁY ODRUCHEM

Ostatnim świadkiem, wnoszącym bardzo istotne motywy do sprawy jest kierownik wydziału śledczego, Zygmunt Możdżeń. Wyjaśnia on, że opinii Kędzióra miał jak najlepszą, że pozostawił żonę i 7-letnie dziecko, że od szeregu miesięcy żydzi ciągle się odgryźali.

Adw. Kowalski: — Czy zajścia po zabójstwie Kędziory były odruchem?
— Tak jest.

— Jak długo trwały?
— Zaczęły się zrana gdy ludność dowiedziała się o zamordowaniu Kędziory, ale wieczorem zostały opanowane.

Po tych zeznaniach Sąd zarządził przerwę do godziny 6-ej.

Nowym ministrem oświaty ma być prof. Kolankowski

W związku z pogłoskami o ustąpieniu min. Świątosławskiego, o

których piszemy na str. 6-ej, jako najpoważniejszą kandydaturę ewentualnego następcy min. Świątosławskiego wymienia się obecnie prof. Kolankowskiego ze Lwowa. Prof. Kolankowski bawił w Warszawie i odbył tutaj rozmowę z premierem, gen. Składkowskim, w czasie której, jak twierdzą koła dobrze poinformowane, doszło do uzgodnienia warunków dotyczących objęcia przez niego teki oświaty.

Brak danych, aby przypuszczać, by kandydatura prof. Kolankowskiego miała wróżyć jakie istotne zmiany w dotychczasowej polityce władz oświatowych.

Wręczenie sztandarów wojskom łączności

W dniu 18 czerwca r. b. o godz. 9.40 na placu Piłsudskiego odbędzie się uroczystość wręczenia sztandarów formacjom wojsk łączności, ufundowanych przez społeczeństwo.

Po Mszy polowej nastąpi wręczenie sztandarów wojskom łączności oraz złożenie hołdu przed grobem Nieznanego Żołnierza.

Woroszyłow i Blücher Pójdą w ślad za Tuchaczewskim?

RYGA, 15.6. W Moskwie krąży pogłoski o poważnym zachwianiu się sytuacji Woroszyłowa i Blüchera.

Nie uratuje ich uległość wobec Stalina w skazaniu Tuchaczewskiego. Daleko posunięta samodzielnność Blüchera w prowincjach azjatyckich, niezależność

gospodarcza jego armii, tworzenie jakby państwa w państwie na Dalekim Wschodzie — wszystko to jest zbyt niebezpieczne dla dyktatury Stalina w razie otwartego buntu w czerwonej armii.

Samorząd młodzieży akademickiej

Nowelizacja ustawy o szkołach akademickich wchodzi obecnie w stadium decydujące. Jest ona rozpatrywana na posiedzeniu plenarnym Sejmu.

Jak wiadomo, komisja oświatowa Sejmu odrzuciła wszystkie poprawki, zmierzające do przyznania organizacji młodzieży akademickiej prawa swobodnego w nich rządzenia się. Trudno przesażać, czy wynik głosowania na zebraniu plenarnym będzie analogiczny. Niezależnie jednak od tego, trzeba stwierdzić, że przemiana nawet w opinii kół, zbliżonych do obecnego rządu, jest bardzo znaczna.

Jeszcze przed rokiem w t. zw. obozie sanacyjnym pano-

wało przekonanie, że trzeba młodzieży akademickiej trzymać jak to mówią, twardo przy pysku. Powszechnie niemal rzucano tam zarzuty, że młodzież to warchoły, z których żadnego pożytku dla pracy publicznej nie ma i nie będzie. W Sejmie dotychczasowym nawet tacy postawie, którzy się nie zgadzali z panującymi tak powszechnie poglądami, nie mieli odpowiedniej atmosfery, by z własnym zdaniem nazwanej wystąpić. Nikt by wtedy nie wierzył, że w Sejmie tym może być zgłoszony wniosek, żądający przywrócenia autonomii dla młodzieży akademickiej.

Przemiana, która nastąpiła, nie jest zasługą Sejmu. Przemiany następują w całym spo-

łeczeństwie i Sejm się do nich musi przystosować. W najrozmaitszych zagadnieniach coraz bardziej zwyciężają w Polsce poglądy zdrowe i prawdziwe, a fałsz i kłamstwo muszą się cofać, tak że w wielu zagadnieniach ich wyznawcami są niemal wyłącznie żydzi i ich najwierniejsi sprzymierzeńcy, socjaliści.

Jeśli chodzi specjalnie o sprawę młodzieży akademickiej, to poseł Rubinstein, będący firmowym przedstawicielem w Sejmie kierunku, żądającego twardej ręki dla młodzieży, znajduje coraz to mniej jawnych sprzymierzeńców. Przeważnie ci, którzy się wypowiadają jeszcze za dawnymi metodami, wyszukują tysiączne powody formalne,

czy też powody natury drugorzędnej, ale nie mają bardzo odwagi, by jawnie tamtych metod bronić.

Nie wiemy jeszcze, czy dziś zasada autonomii dla organizacji akademickich zwycięży. Jeśli jednak dziś dozna porażki, to niewątpliwie jutro, czy pojutrze będzie w czyn wprowadzona. Czy to nastąpi jeszcze w dzisiejszym Sejmie, czy też w jakiegokolwiek innej formie, to już jest rzeczą obojętną. Zdrowe zasady wbrew wszelkim przeszkodom stawia nym przez żydów i folksofront, zwyciężyć muszą. A ludność, którzy zbyt późno zrozumieją w jakim kierunku rozwijają się wypadki, sami sobie będą winni.

J. K.